

Trabant widmo



EDEK
BIGOS

Sensacyjne wydarzenie miało miejsce w zeszłym tygodniu na dawnej trasie Rajdu Przyjaźni Krajów Socjalistycznych z lat 80. ubiegłego stulecia. Na odcinku pomiędzy Sycowem a Oleśnicą niespodziewanie pojawił się dziwny wehikuł, który pędził z niedozwoloną prędkością, wyprzedzając niezgodnie z przepisami inne auta, i zatrzymał się dopiero po interwencji policji. Sytuacja jest tym bardziej dziwna, że zatrzymany samochód do złudzenia przypomina trambanta startującego w jednym z tamtych legendarnych wyścigów...

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy jednego z policjantów kontroli drogowej.

– Na początku myśleliśmy, że trabant startuje w jakiejś imprezie sportowej, ale żadne takie wydarzenie nie zostało do nas zgłoszone – relacjonował policjant. – Po tem uznaliśmy, że to żart, gdyż po zatrzy-

maniu auta jego kierowca, ubrany w kombinizon z reklamą spółdzielni Samopomoc Chłopska, poinformował nas, że uczestniczy w międzynarodowym rajdzie i zmierza w kierunku mety do... Berlina Wschodniego (!) Kiedy jednak mimo naszych apeli o zaprzestanie niebezpiecznej jazdy kierowca nadal upierał się, by ją kontynuować – musieliśmy go zatrzymać.

Próbując wyjaśnić tę niecodzienną sytuację, dotarliśmy do dyrektora sportowego Rajdu Przyjaźni z lat 80. i poprosiliśmy o przybliżenie nam historii owego tajemniczego zaginięcia.

– Według świadków zdarzenia, trabant nagle zniknął z jezdni, zupełnie jakby rozplynął się w powietrzu! Nie uwierzyliśmy, rzecz jasna, w taką relację, ale... faktycznie pojazd nie zameldował się na mecie w NRD. Pojawiły się pogłoski, że kierowca mógł zbiec za granicę, przypuszczalnie do Berlina Zachodniego – ustyszeliśmy w odpowiedzi.

– Czy to realne, żeby samochód „rozplynął” się w powietrzu i w tym samym miejscu, po wielu latach, pojawił się ponownie? – z tym pytaniem zwróciliśmy się z kolei do specjalisty z instytutu ds. badań zjawisk paranormalnych oraz twórcy bloga internetowego Niewiedzialny Świat.

– Zbadałem ten obszar dokładnie i powiem wprost: występuje tam silne pole

elektromagnetyczne, zbliżone do tego z rejonu Trójkąta Bermudzkiego. Według mnie, trabant wraz z kierowcą przeniósł się w inny wymiar czasoprzestrzeni i... właśnie stamtąd powrócił. Dla kierującego czas zatrzymał się w miejscu, dlatego wygląda on obecnie identycznie, jak ponad 30 lat temu. Podobne przypadki już się zdarzały, np. na autostradzie w Singapurze czy na moście Golden Gate w San Francisco... Choć, oczywiście, nie zostały one oficjalnie potwierdzone ani podane do opinii publicznej – wyjaśnił uczony.

Po wielu staraniach udało nam się dotrzeć również do bohatera całego zamieszania, którym okazał się legendarny kierowca sportowy, Wiesław Torpeda.

– Wciąż nie pojmuję, co się naprawdę stało. Na razie jestem w kontakcie z psychologiem, który pomaga mi „w powrocie” do rzeczywistości. Świat bardzo zmienił się od tamtej pory: samochody wyglądają nowocześniej, w sklepach niczego nie brakuje... – nasz rozmówca, wyraźnie speoszony, szybko zakończył swą wypowiedź.

Udało nam się jeszcze ustalić, że do końca miesiąca pan Wiesław będzie przebywał na specjalnych badaniach lekarskich, ale jego menadżer już zapowiedział, że kierowca jest w dobrej formie i zamierza wystartować w najnowszej edycji Rajdu Polski.

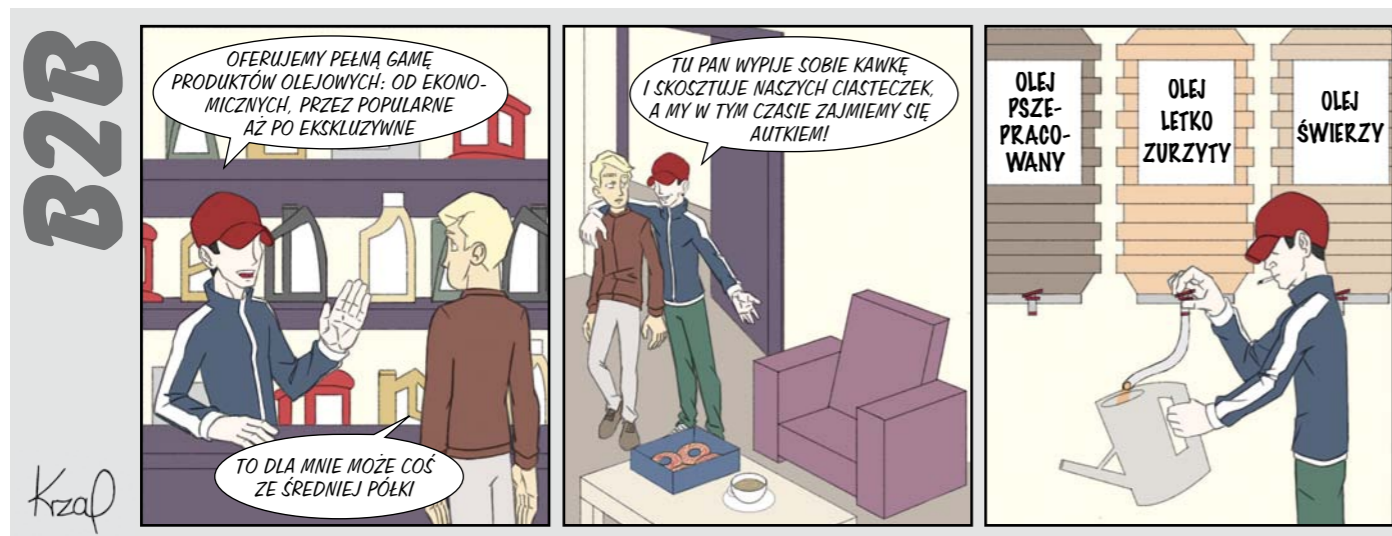


Warsaw
Gas Days
2018

14-15 / 03 / 2018

Novotel Warsaw Centre (PL)

warsawgasdays.com



FOT. ARCHIWUM